

# SOLIDARNOŚĆ

Wierni ideałom sierpnia 1980

Wydanie Specjalne • Sierpień 2015

CENA: GRATIS LUB DOWOLNA  
KWOTA NA KONTO KLUBU WIR

BIULETYN KLUBU

WIĘZIONYCH, INTERNOWANYCH,  
REPRESJONOWANYCH – BIAŁYSTOK

## PO 35 LATACH

35 rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych może być pretekstem do bardzo wielu różnych form czczenia tego niezwykle ważnego dla polskiej historii wydarzenia. Może być próbą propagandowego zdyskontowania historii dla aktualnych, najczęściej grupowych, elitarnych celów politycznych. W takim przypadku na plan pierwszy wysuwany jest rytuał, bogata oprawa. Bohaterami są ludzie z pierwszych stron gazet, uczestnicy historycznych wydarzeń potrzebni są im jedynie jako niezbędne tło dla umocnienia ich pozycji, zaś sama historia stanowi wyłącznie konieczny pretekst, którego nie można wymazać.

Ale może być także inna forma upamiętniania ważnych wydarzeń historycznych - jest ona związana głównie z poszukiwaniem refleksji i wniosków jakie historia przekazuje nam teraz żyjącym. Takie upamiętnianie wydarzeń historycznych wymaga pokory wobec historii, uczciwości wobec uczestników ją tworzących, wreszcie szacunku dla Prawdy.

„Solidarności” była budowana nadzieją milionów Polaków. Nadzieją lepszej Polski, nadzieją lepszego, godniejszego życia. Każdy w oczywisty sposób różnie budował swoją ludzką nadzieję. Ale też były sprawy które łączyły wszystkich Polaków.

Takimi uniwersalnymi dążeniami milionów ludzi „Pierwszej Solidarności” były dążenia:

- Do życia w prawdzie; Polacy chcieli aby z jednej strony historia nie była zakłamywana a z drugiej aby o teraźniejszości i przyszłości decydowały autentyczne aspiracje polskiego społeczeństwa.
- Do życia w wolności ; tak aby to co wolno, co wynika z prawa, było dostępne każdemu;

## KRONIKA WYDARZEŃ SIERPNI

• 14 sierpnia wybuchł najważniejszy strajk w najnowszej historii Polski. Pracę przerwali robotnicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Stoczniowcy domagali się przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz, Andrzeja Kołodzieja i Lecha Wałęsy, zbudowania pomnika ofiar masakry robotników z grudnia 1970 roku, podwyżki płac, dodatku drożyznianego, wyrównania dodatków rodzinnych do wysokości, w jakiej otrzymuje je milicja, oraz gwarancji dla strajkujących.

• 16 sierpnia Komitet Strajkowy podpisał porozumienie z dyrekcją. Lech Wałęsa ogłosił zakończenie strajku, ale przedstawiciele innych zakładów, z którymi władza nie podjęła negocjacji, zażądali jego kontynuowania. Alina Piętkowska, Anna Walentynowicz i Ewa Ossowska zdołały zatrzymać wychodzących ze stoczni robotników.

• Lech Wałęsa zmienił decyzję i ogłosił okupacyjny strajk solidarnościowy. 17 sierpnia powołano Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który opracował 21 postulatów. Wkrótce powstał MKS w Szczecinie. Na jego czele stanął Marian Jurczyk, a robotnicy przedstawili swoją listę 36 postulatów. Oba Komitety skupiały po kilkaset zakładów pracy. Władze nie mogły już ignorować narastających protestów. Do Gdańska i Szczecina przybyły Komisje Rządowe. Rozpoczął się trudny okres negocjacji



## KRONIKA

- Pierwsze spotkanie strony rządowej z protestującymi robotnikami odbyło się po tygodniu strajków. 23 sierpnia wicepremier Mieczysław Jagielski odniósł się do przedstawionych postulatów i odrzucił wstępne warunki strajkujących, czyli odblokowanie łączności telefonicznej i zaprzestanie represji wobec wspomagających strajk. Rozmowy zawieszono.

- 24 sierpnia obradowało IV plenum KC PZPR. Stanisław Kania ocenił, że w Gdańsku i Gdyni strajkuje około 130 tysięcy pracowników ze 140 zakładów, a w Szczecinie - 60 tysięcy. Edward Gierek opowiedział się za pokojowym rozwiązaniem konfliktu. Ze stanowiska premiera odwołany został Edwarda Babiuch, jego miejsce zajął Józef Pieńkowski. Na tym samym plenum, pod presją Kremla, powołano specjalny sztab, który miał przygotować siłowe „rozwiązanie” protestów robotniczych. W tym samym czasie w Gdańsku, przy MKS powstała komisja ekspertów, w skład której weszli: Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek, Tadeusz Kowalik, Andrzej Wielowieyski, Jadwiga Staniszkis, Waldemar Kuczyński i Bohdan Cywiński.

- 25 sierpnia gdański MKS poinformował, że do czasu odblokowania połączeń telefonicznych negocjacje z Komisją Rządowa nie będą kontynuowane. Po nocnych rozmowach z wojewodą połączenia zostały przywrócone.

- 26 sierpnia do Stoczni Gdańskiej przybyła delegacja rządowa. Nastąpiło wznowienie rozmów. Andrzej Gwiazda deklarował [...] „Naszym celem jest powołanie rzeczywistej organizacji pracowników, w którą ludzie byliby w stanie uwierzyć”. Strona rządowa upierała się wyłącznie przy zmianie formuły starych związków. Następnego dnia ponownie obradowało BP KC PZPR. Stanisław Ka-

## PO 35 LATACH

- Do sprawiedliwości; chciano równych szans dla wszystkich bez podziałów na uprzywilejowanych i gorszych.
- Do godnej pracy i godziwych warunków życia; domagano się szacunku w pracy, pracy bezpiecznej, godziwego wynagrodzenia pozwalającego na



utrzymanie siebie i rodziny;

- Do suwerenności kraju; Polacy pragnęli wyzwolić się z dominacji Moskwy.

W walce o te ideały „Solidarność” przeszła długa drogę. Polska stała się innym krajem. Jednak czy naprawdę te ideały o które walczyliśmy udało się ziszczyć.

- Czy żyjemy w prawdzie? Jeśli idzie o historię można powiedzieć, że owszem, w przeważającej mierze - Tak. Ale czy już aspiracje Polaków, ich poglądy, dążenia są właściwie wyrażane i wysłuchiwanie. Nie. Mamy do czynienia z manipulacją i zakłamywaniem prowadzonym w interesie wąskich elit.

- Czy jesteśmy wolni? Niestety zniewolenie ideologiczno – polityczne zostało zastąpione zniewoleniem ekonomicznym. Cóż z tego, że można korzystać z nowych praw, których wtedy nie było, jeśli korzystanie z bardzo wielu z nich dla większości Polaków jest niedostępne.

- Czy jest sprawiedliwiej? Tu z całą pewnością nie. Jest o wiele, wiele gorzej. Zróżnicowanie polskiego społeczeństwa jest przerażające. Mamy elity którym wolno wszystko i mamy miliony ludzi skazanych na bycie obywatelami gorszej kategorii.

- Czy pracujemy i żyjemy godniej? Odpowiedź jest retoryczna. Większości to nie dotyczy. Świadczą o tym miliony bezrobotnych. Natomiast sama pracę przekształcono w rywalizację niekiedy przypominającą „wyścig szczurów”.

- Czy Polska jest suwerenna? Wielu ma wątpliwości, twierdząc, że dyktat Moskwy został zastąpiony brukselskim i amerykańskim.



Ktoś powie, że świat się zmienia, zmieniają uwarunkowania, że nie wszystkie dążenia były realne. I zgoda. Pod jednym wszakże warunkiem, że taka próba realizacji dążeń byłaby chociaż podejmowana. Tymczasem w Polsce tak się nie stało. W momencie przejścia rządów elity wyrosłe z „Solidarności” wzmocnione elitami postkomuny zapomniały o tych dążeniach. Nie społeczeństwo solidarne ale przedsiębiorcza jednostka, nie uczciwość ale „przekręt”, nie ofiarność ale ostentacyjne bogactwo stały się wartościami.

To za przyzwoleniem elit „Solidarności” dokonano manipulacji wartości z których wyrosła. Zagubiono wszystko co składa się na słowo – Solidarność. Tym co jest w tym słowie najważniejsze to szacunek, bliskość, miłość do innego człowieka. Zamiast tych wartości pod hasłem upodobniania się do świata postawiono na konkurencjonizm i indywidualizm. Nie zrobiono jednak nic, aby przebudowując tak generalnie świat wartości, które tworzyły „Solidarność” stworzyć wszystkim Polakom równe szanse. Wprost przeciwnie szanse stwarzano tylko sobie – nowym elitom.

Miejmy nadzieję, że czas polskiej smuty się kończy. Taką nadzieję stwarza wybór Andrzeja Dudy, Prezydenta deklarującego szacunek dla wszystkich ludzi. Niech 35 rocznica podpisania porozumień przewróci nadzieje w powrót ideałów narodowej Solidarności. To o nią walczyliśmy a nie o to jaki będzie wskaźnik WIG na giełdzie. Wojowaliśmy z Egzekutywami partii, ale nie po to aby zostały zastąpione przez „kolesi” z rad nadzorczych.

Jeśli coś z tamtych ideałów można ocalić to niezbędne jest abyśmy byli razem. Wymaga tego przyzwoitość i szacunek dla prawdy.

nia przyznał, że problemem numer jeden dla władzy jest stosunek do głównej kwestii politycznej, czyli utworzenia organizacji odrębnych związków zawodowych.

- 28 sierpnia odbyła się trzecia tura negocjacji. MKS był już reprezentowany przez ponad 500 zakładów. Omawiano problemy ograniczenia cenzury, uwolnienia więźniów politycznych i dostępu Kościoła do radia i telewizji. Rozmowy zostały odroczone. Mieczysław Jagielski wyjechał na konsultacje do Warszawy. 29 sierpnia obradowało Biuro Polityczne KC PZPR. Władysław Kruczek, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR postuluje: „zastanowić się nad ogłoszeniem stanu wyjątkowego, zacząć bronić władzy!”.

- 30 sierpnia MKS w Szczecinie i komisja rządowa podpisały porozumienie. Układ był korzystny dla strajkujących w punktach dotyczących spraw ekonomicznych i socjalnych; niekorzystny, nieprecyzyjny lub niepełny w sferze żądań politycznych. Podczas V Plenum KC PZPR wicepremier Mieczysław Jagielski zreferował wyniki prowadzonych przez siebie rozmów i uznał potrzebę wyrażenia zgody na powstanie nowych związków zawodowych. Edward Gierek przedstawił wniosek o zaakceptowanie stanowiska komisji rządowych kierowanych przez Mieczysława Jagielskiego i Kazimierza Barcikowskiego. Zebrani przyjęli wniosek.

- 31 sierpnia 1980 o godzinie 16:40 MKS w Gdańsku i komisja rządowa podpisały w sali BHP Stoczni Gdańskiej porozumienie. Pierwszy punkt słynnych 21 postulatów brzmiał: „Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych wynikających z ratyfikowanych przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczących wolności związków zawodowych”.

### *Skrót tekstu Marka Kietlińskiego - NSZZ „Solidarność” w Białymstoku w okresie legalnej działalności (1980 – 1981)*

Pod koniec lipca 1980 r. w województwie białostockim panował nastrój wyczekiwania. W „Fastach”, „Uchwytach”, „Biazecie” i innych zakładach pracy trwały gorące dyskusje na temat strajków w Lublinie. Załogi dochodziły do wniosku, że poprawę warunków życiowych można uzyskać tylko poprzez naciski na rząd. Dyskutowano również o tym, że podwyżki wykazały, że rząd jest słaby i ugina się przed żądaniami robotników. Na Białostocczyźnie krążyło wtedy hasło: „Czy się leży, czy się stoi, partia płaci, bo się boi”. Pojawiły się ulotki sygnowane przez Komitet Samoobrony Społecznej KOR, informujące o strajkach na Śląsku, w Zagłębiu, w PKP.

W połowie sierpnia 1980 r. na Białostocczyznę zaczęła docierać podziemna literatura. Wśród załogi „Fast” krążyły ulotki, na których wyszczególniono żądania strajkujących na Wybrzeżu. W kilku miejscach na murach pojawiły się napisy o treści antypartyjnej. W „Uchwytach”, na Wydziale Odlewni, robotnicy przerwali pracę. Przerwa nie była jednak długa, gdyż interweniował dyrektor Jerzy Kosma.

W Sokółce Kazimierz Bakun, pracownik stacji PKP, zbierał wśród pracowników podpisy pod petycją z żądaniami udostępnienia telewizji Kościołowi. Na dworcu kolejowym w Bielsku Podlaskim oraz w Siemiatyczach kolportowano podziemną literaturę i ulotki. W „Fastach”, „Instalu” i „Agromecie” w Czarnej Białostockiej załogi żądały podwyżek płac.

Sierpień na Białostocczyźnie przebiegał spokojnie, chociaż pod koniec miesiąca zawrzało. 28 sierpnia w FPiU, na Oddziale uchwytów precyzyjnych „CT”, pierwsza zmiana załogi, licząca 385 osób proklamowała strajk. Utworzono Komitet Strajkowy w składzie: Wiesław Lenio, Piotr Podwysocki, Sławomir Kotyński, Zbigniew Lenkiewicz i Zofia Godlewska. Na czele Komitetu stanął Wiesław Lenio. Po przerwie śniadaniowej, w starym zakładzie „Uchwytów” przy ulicy Łąkowej, cała załoga licząca 1048 osób, w ramach solidarności z Oddziałem „CT”, nie przystąpiła do pracy. Poszczególni pracownicy zgłaszali postulaty do mistrzów, które następnie miały być rozpatrzone przez dyrekcję. Brygadzysta Bogusław Korecki wybrał komisję, która w starym zakładzie sporządziła na jednej liście postulaty w imieniu całej załogi.

Strajkujący wysunęli 42 postulaty, w których żądali ogłoszenia w środkach masowego przekazu, iż solidaryzują się z postulatami robotników z Wybrzeża, żądali też zapewnienia nietykalności delegatów przedstawiających wnioski i postulaty załogi. Postulowali także

## Jesień robotników

zwiększenie zaopatrzenia w sklepach w mięso i artykuły pierwszej potrzeby, zniesienie cen komercyjnych na artykuły spożywcze, zniesienie przywilejów członków partii w podziale dóbr socjalnych, wprowadzenie emerytur od sześćdziesiątego roku życia dla mężczyzn i 55. roku życia dla kobiet, ujednoczenie zasiłków rodzinnych wszystkich grup społecznych, zlikwidowanie żłobków i przedłużenie urlopów macierzyńskich, a także podwyżki płac. Wniesiono również o odwołanie dyrektora Jerzego Kosmy. Ostatni postulat robotników zrealizowano bardzo szybko. Nowym dyrektorem został Grzegorz Szutkiewicz – długoletni pracownik „Uchwytów”.

Z postulatów politycznych na uwagę zasługiwały m.in.: zgoda ze strony władz na tworzenie wolnych związków zawodowych, wprowadzenie do programu TV mszy świętej, zrównanie rangi województwa białostockiego pod względem zaopatrzenia i zarobków do Polski centralnej i Śląska, nie wyciąganie konsekwencji służbowych w stosunku do tych, którzy zechcą wystąpić z szeregow PZPR. Aktywny udział w strajku wzięli: Bogusław Korecki, Józef Sokół, Andrzej Żebrowski, Stanisław Kornyszko, Stanisław Miodowski, Stanisław Żwirko, Mirosław Trusiewicz, Wiesław Sokółski, Jerzy Wanicki, Eugeniusz Mastyna, Włodzisław Charkiewicz.

Następnego dnia akcję strajkową podjęto w Białostockiej Hucie Szkła (przerwało pracę około tysiąca osób). Utworzony został Komitet Strajkowy, w składzie którego znaleźli się m.in.: Sławomir Ciulkin, Władysław Radziejewicz, Adam Kalisz, Jan Siemieniuk, Czesław Obłocki, Bogdan Rutkowski, Ryszard Tomaszczuk. Na czele KS stanął Edward Talma.

Strajkujący wysunęli 43 postulaty, w których żądali m.in. zmian organizacyjnych na stanowiskach kierowniczych, przeprowadzenia nowych wyborów do rad zakładowych, zmiany regulaminu podziału premii i nagród, podwyżek płac, poprawy warunków socjalnych i bhp, a także poprawy zaopatrzenia w mięso i wędliny poprzez wprowadzenie rozdziału mięsa za pośrednictwem kartek lub bonów, rozdzielania mieszkań pod ścisłą kontrolą Rady Zakładowej. Załoga poparła 21 postulatów robotników z Wybrzeża. Dyrektor Aleksander Sokół zgodził się na spełnienie postulatów płacowych robotników. W związku z tym, już następnego dnia załoga przystąpiła do pracy.

Inne zakłady pracy nie podjęły akcji strajkowej. Jednak wśród załóg rozgorzały dyskusje o wydarzeniach w kraju. Organizowały się grupy inicjatywne, które

# początki białostockiej Solidarności

w oparciu o przesłane z Gdańska materiały, artykuły ukazujące się w prasie ogólnopolskiej zaczęły spisywać własne postulaty. Załogi żądały, aby w zakładach tej samej branży i o zbliżonym profilu produkcji zarobki były jednakowe.

Pracownicy uważali, że należy wszystkie zgłoszone problemy rozwiązywać generalnie w całym kraju, a nie jednostkowo i doraźnie. Silne niezadowolenie załogi wystąpiło w Przedsiębiorstwie Technicznym Sprzętu Pożarniczego „Supon” w Białymstoku. Solidaryzując się z robotnikami z Wybrzeża, żądano powołania wolnych i niezależnych związków zawodowych, podniesienia płac średnio o dwa tys. zł i poprawy zaopatrzenia w artykuły żywnościowe. Spisane postulaty przekazano dyrekcji i zakładowej organizacji PZPR. W razie ich niespełnienia, pracownicy zagrozili strajkiem.

28 sierpnia 1980 r. załoga FMR „Agromet” w Czarnej Białostockiej postanowiła zwołać zebranie z dyrekcją zakładu oraz sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR i przewodniczącym Rady Zakładowej. Na ze-

braniu robotnicy żądali wyjaśnień, o ile wzrosną ich zarobki po wprowadzeniu nowych norm akordowych. Dyrektorowi i przewodniczącemu Rady Zakładowej zarzucano, że nie uczestniczą w zebraniach załogi i nie interesują się jej sprawami. Władzom administracyjnym wytknięto, iż zaopatrzenie sklepów w Czarnej Białostockiej jest bardzo słabe.

Z podobną krytyką spotkało się zaopatrzenie bufetów zakładowych. Załoga nie przerwała pracy, chociaż następnego dnia wysunęła 104 postulaty, w których żądała m.in. przeprowadzenia nowych wyborów do władz związkowych, podwyżki płac o minimum tysiąc zł, określenia minimalnych zarobków, zapłaty za przestoje pracownikom akordowym, podwyższenia premii, wyrównania zasiłków rodzinnych tak, jak w całym kraju, dla wszystkich grup pracowniczych.

Żądano również zmian kadrowych na szczeblach kierowniczych, odwołania komisji kontroli społecznej sklepów w Czarnej Białostockiej i powołania nowych – robotniczych, zmiany ekspedientek w bufetach zakładowych, lepszego zaopatrzenia w żywność w miejscowych sklepach, wprowadzenia bonów towarowych na wyroby mięsne i mięso oraz likwidacji wszelkiej sprzedaży komercyjnej i uprzywilejowanej. Były też postulaty o charakterze politycznym. Żądano zwiększenia uprawnień samorządu pracowniczego, zaprzestania zastraszania osób, które ubiegały się o swoje prawa i wytykały nieprawidłowości w funkcjonowaniu zakładu.

W Siemiatyckich Zakładach Obuwniczych załoga sformułowała 39 postulatów, w których żądała utworzenia Wolnych Związków Zawodowych, zmiany przewodniczącego Rady Zakładowej, zmniejszenia zatrudnienia w administracji zakładu, utworzenia bufetu, lepszego traktowania pracowników fizycznych przez kierownictwo zakładu, poprawy warunków pracy. Były też mniej istotne żądania: np. zlikwidowanie wychodzenia w czasie pracy pracowników umysłowych po zakupy, jawności wycieczek zagranicznych czy też korzystania z obiadów przez rodziny pracowników. Załoga poparła postulaty robotników z Wybrzeża.

Pod koniec sierpnia 1980 r. w „Fastach” pojawiły się ulotki oraz egzemplarze Strajkowego Biuletynu Informacyjnego z Gdańska. Na teren zakładu przyniósł je Jan Dembiński, pracownik Przędzalni Średnioprzędnej. Niezadowoleni pracownicy „Fast” ostro krytykowali dyrektora Adama Karwowskie-

## *Do córki*

*Nie mam teraz czasu dla ciebie*

*Nie widziała cię długo matka*

*Jeszcze trochę poczekaj, dorośnij*

*Opowiemy ci o tych wypadkach*

*O tych dniach pełnych nadziei*

*Pełnych rozmów i sporów gorących*

*O tych nocach kiepsko przespanych*

*Naszych sercach mocno bijących*

*O tych ludziach, którzy poczuli*

*Że są teraz właśnie u siebie*

*Solidarnie walczą o dzisiaj*

*I o jutro także dla ciebie*

*Więc się nie smuć i czekaj cierpliwie*

*Aż powrócisz w nasze objęcia*

*W naszym domu, który nie istniał*

*Bo w nim brak było prawdziwego szczęścia*

go, któremu zarzucali wykorzystywanie stanowiska do załatwiania własnych spraw.

W Białymstoku zawrzało 4 września 1980 r., kiedy do strajku przystąpili kierownicy komunikacji miejskiej i właściciele taksówek osobowych, BZPB „Fasty”, gdzie pracę przerwało dwa tys. zatrudnionych i powołany został trzynastoosobowy Komitet Strajkowy. [Szerzej o Fastach w oddzielnym tekście]

W Białostockich Zakładach Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazet” strajk zorganizował Stanisław Gościński. Załoga żądała podwyżki płac i utworzenia WZZ. Następnego dnia do strajku dołączyli: kierownicy taksówek zrzeszeni w PKS Oddział w Białymstoku, którzy zjechali się na lotnisko, pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud Białystok”. Wstrzymali pracę robotnicy ZPW im. Emilii Plater w Wasilkowie i Zakładów Przemysłu Sklejek. Strajkowali pracownicy Przedsiębiorstwa Handlowo-Technicznego Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „Supon” oraz Zakład Wytwórczy Maszyn i Urządzeń Spożywczych „Spomasz”, Spółdzielnia Pracy „Promot”. Krótkie przerwy w pracy odnotowano w: Przedsiębiorstwie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ”, Zakładach Mleczarskich, Zakładzie Remontowo-Montażowym Przemysłu Mleczarskiego, Cukrowni w Łapach oraz w Przedsiębiorstwie Obsługi i Elektryfikacji Rolnictwa „Eltor”<sup>44</sup>. Strajkujący żądali podwyżek płac, poprawy zaopatrzenia w mięso i wędliny, pełnego informowania społeczeństwa o wydarzeniach w kraju.

Ponad sto osób zebrało się na placu zakładowym w Białostockich Zakładach Graficznych. Wysunięto żądania zmiany na stanowiskach: dyrektora ds. technicznych, głównego księgowego, kierownika kadr, wyboru nowej rady zakładowej, redukcji administracji, 35-godzinnego tygodnia pracy, poprawy warunków bhp. W tym samym czasie zakończono strajk w MPK. 6 września 1980 r. rozpoczęli strajk kolejarze województwa białostockiego. Pracę przerwały też załogi MPK, Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów, Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania.

W terenie strajkował w tym dniu „Stolbud” w Sokółce oraz Kombinat Budownictwa Komunalnego w Hryniewiczach, gdzie obok postulatów płacowych i socjalnych, domagano się powołania niezależnych związków zawodowych. Wieczorem, po osiągnięciu porozumienia z władzami, większość zakładów przystąpiła do pracy. Przystoję zanotowano w Spółdzielni Inwalidów „Odnova”, Spółdzielni Pracy „Zakłady Meblarskie” oraz Zakładach Obuwniczych w Siemiatyczach. Rozpoczął się strajk w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bielsku Podlaskim.

## Jesień robotników

7 września zakończył się strajk w Zakładzie Transportu i Spedycji Przemysłu Mięsnego. Strajkująca załoga żądała odwołania dyrektora oraz podwyżki płac. Dyrektor oraz członkowie Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, Rady Zakładowej i Związku Młodzieży Socjalistycznej zostali wyłączeni z rozmów. Negocjacje z Komitetem Strajkowym prowadził dyrektor jednostki nadrzędnej i przedstawiciel KW PZPR. Następnego dnia akcję strajkową rozpoczęli pracownicy Zarządu Budynków Mieszkalnych. Żądano podwyżki płac oraz zorganizowania WZZ. Strajki objęły także rolnictwo. Przerwała pracę załoga PGR w Krynkach (żądano natychmiastowego zwolnienia kierownictwa) oraz Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego. Strajkujące załogi domagały się podwyżek płac i zmiany norm.

Po południu przerwały pracę załogi Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych oraz BZGraf., gdzie na czele Komitetu Robotniczego stanął Stanisław Przestrzelski. Z powodu tegoż strajku nie ukazała się „Gazeta Współczesna”. Kolejne zakłady Białostoczczyzny ogarniała fala strajków: Spółdzielnie Pracy Inwalidów w Szczuczynie, Zakłady Usług Mechanicznych w Grajewie, Białostockie Przedsiębiorstwo Przemysłu Wełnianego im. Sierżana, „Uchwyty”, gdzie strajk zorganizował Jerzy Zacharczuk.

10 września Komitet Strajkowy w BZGraf. zawarł porozumienie z dyrektorem, który zgodził się na podwyżkę płac i istnienie niezależnego związku zawodowego. Po rozwiązaniu Komitetu Strajkowego, nadzór nad realizacją podpisanych postulatów przejął nowo wybrany Komitet Robotniczy. W tym dniu w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „Wodrol” ukonstytuował się Komitet Założycielski nowych związków, na którego czele stanął Bernard Bujwicki.

Także w „Uchwytach” Komitet Robotniczy zawarł porozumienie z dyrektorem Grzegorzem Szutkiewiczem. Przywódcy strajkujących zobowiązali się do podjęcia pracy przez załogę, zaś dyrektor – do wypłacenia poborów za czas strajku, a także spełnienia wszystkich wcześniejszych postulatów. Po zakończeniu strajku, Komitet Robotniczy przekształcił się w Tymczasowe Prezydium Zakładowej Komisji NSZZ „Solidarność”. W skład Komitetu wchodził: Jan Wołowski, Jerzy Zacharczuk, Tadeusz Jankowski, Stanisław Marczuk i Eugeniusz Simonowicz.

9 września 1980 r. odbyło się w Białymstoku nadzwyczajne zebranie dziennikarzy z ośrodków: białostockiego,

# początki białostockiej Solidarności

łomżyńskiego i suwalskiego, poświęcone wydarzeniom ostatnich tygodni i problemom informowania o nich społeczeństwa. Postanowiono wysłać do dyrekcji zakładów pracy, w których utrudniano dziennikarzom wypełnianie ich obowiązków, pisma z prośbą o wyjaśnienia w tych sprawach. Postanowiono także obiektywnie i szybko informować czytelników o sytuacji strajkowej, bez względu na czynione utrudnienia.

Strajki na Białostocczyźnie wybuchały spontanicznie. Istotną rolę w ich organizowaniu odegrali młodzi robotnicy. Aktywny udział wzięli w nich także członkowie PZPR, którzy utożsamiali się z postulatami strajkujących załóg. We wrześniu 1980 r. głównym motywem protestów było uzyskanie od administracji państwowej konkretnych gwarancji, że porozumienia w Gdańsku będą dotyczyć wszystkich pracowników, w tym także z zakładów z terenu województwa białostockiego.

Strajki charakteryzowały się różnorodnym przebiegiem. Trwały od kilku godzin, do kilku dni. W większości przypadków powoływano komitety strajkowe, które brały na siebie odpowiedzialność za porządek, zabezpieczały maszyny, urządzenia i majątek zakładu pracy. Starano się minimalizować straty spowodowane przestojem produkcji. Prawie wszystkie załogi podjęły zobowiązania, iż nadrobią straty wynikłe w trakcie strajków. W okresie od sierpnia do listopada 1980 r. załogi zgłosiły w województwie białostockim około 4919 wniosków i postulatów o różnym charakterze, skierowanych pod adresem władz centralnych, wojewódzkich oraz kierownictw zakładów pracy. Do władz terenowych skierowano 917 wniosków, do władz centralnych 1496, a dyrektorzy zakładów pracy przyjęli do załatwienia 2486 wniosków.

W początkowym okresie strajków przedstawiciele Komitetów Strajkowych poszczególnych zakładów pracy nie utrzymywali wzajemnych kontaktów. Nie podejmowano również prób tworzenia szerszego porozumienia w postaci Międzyzakładowych Komitetów Strajkowych. Brakowało na Białostocczyźnie wiodącego zakładu pracy, który koordynowałby akcje protestacyjne. Strajkujący byli przy tym pozbawieni fachowej pomocy prawnej. W miarę upływu czasu i rozszerzania się akcji strajkowej, przedstawiciele komitetów strajkowych podjęli próby stworzenia szerszych struktur związkowych. Pierwszy Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” powstał 12 września 1980 r. i obejmował dwa zakłady ze Starosielc: PZRW „Wodrol”, gdzie nowe związki organizował Ber-

nard Bujwicki i PEOR „Eltor” z Michałem Pietkiewiczem na czele. Na przewodniczącego MKZ wybrano Michała Pietkiewicza. Za najważniejsze działanie związkowcy uznali kontakt z MKZ w Gdańsku i zgłoszenie tam faktu powstania MKZ w Białymstoku.

W związku z tym, 17 września 1980 r. do Gdańska, gdzie odbywało się spotkanie trzydziestu delegatów MKZ i Międzyzakładowych Komitetów Robotniczych z całego kraju, udali się Michał Pietkiewicz i Bernard Bujwicki. Zarejestrowali wtedy MKZ. Otrzymali także pełnomocnictwa od Lecha Wałęsy na reprezentowanie MKZ w Białymstoku.

Aby rozszerzyć zasięg działania powstającego MKZ, podjęto akcję, która miała propagować jego istnienie. Wydrukowane ulotki zawierały informacje o tworzącym się MKZ, o możliwościach otrzymania potrzebnych materiałów instruktażowych, a także adresy osób, z którymi można się było kontaktować w sprawach nowych związków zawodowych. Spotkania organizacyjne odbywały się w prywatnych mieszkaniach. Po dwóch tygodniach, do MKZ należało dziesięć komitetów założycielskich. Nie wszyscy członkowie komitetów założycielskich nowych związków chcieli przystąpić do zarejestrowanego już MKZ. Przedstawiciele z „Biazetu”, BZGraf., Politechniki Białostockiej i Spółdzielni Remontowo-Budowlanej podjęli się organizacji drugiego MKZ. Grupa ta nawiązała kontakt z istniejącym w Warszawie NSZZ „Solidarność” i zaczęła opracowywać statut z zamiarem samodzielnej rejestracji. Pomocy prawnej MKZ udzielał, na prośbę prof. Andrzeja Stelmachowskiego, przybyły ze stolicy Jarosław Kaczyński, adiunkt na Wydziale Administracyjno-Ekonomicznym filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

[Połączenie obu grup i wybór władz wspólnego MKZ nastąpiło 12 października ]

*Marek Kietliński*

W BZPB Fasty strajk rozpoczął się na wykończalni 4 września 1980 roku. Jego głównymi inicjatorami byli: Kazimierz Manicz, Cezary Nowakowski i Jan Wolski. Na zwołanym oddolnie otwartym zebraniu załogi przedstawili oni liczne postulaty socjalno płacowe. Głównym była podwyżka płac o 1000 złotych. Spośród postulatów społecznych - artykułowanych rzadko - wybijały się żądania wprowadzenia nauki religii do szkół oraz transmitowania mszy świętej w radio. Jednak na równi z pobudkami socjalno - ekonomicznymi, przyczyn fastowskiego strajku należy upatrywać również w motywach ambicjonalnych (honor i chęć pokazania, że największa załoga w Białymstoku powinna wykazać swoją siłę i więź ze strajkującymi w kraju).

We wspomnianych rozmowach dyrekcję reprezentował dyrektor do spraw produkcji Marian Sobczyk. Wobec odmowy realizacji głównych postulatów (trudno obecnie ustalić ich dokładną liczbę, bo ciągle dochodziły nowe - dopiero po utworzeniu Zakładowego Komitetu Strajkowego na liście zakładowych postulatów zapisano ich 17) załoga wykończalni rozpoczęła strajk ciągły. Do strajku kolejno przyłączały się inne wydziały. Na poszczególnych wydziałach na czele strajku stanęli:

Przędzalnia cienkoprzędna - Wanda Dyśko i Antoni Dymko;

Tkalnia kolorowa - Zenon Citko, Szczepan Fronc i Józef Łukaszewicz;

## Jesień robotników

Tkalnia biała - Szymon Bielski i Józef Wróblewski;  
Magazyny - Mirosław Piszczatowski;

Najsłabiej strajk przebiegał na przędzalni średnio-przędnej. Pracownicy działów głównego energetyka i mechanika strajkowali aktywnie w ramach wydziałów, które obsługiwali. W biurówcu nie było akcji strajkowej.

Przewodniczącym strajku wybrano czy raczej wyznaczono, jako, że nie było warunków do stosowania procedur demokratycznych - Kazimierza Manicza. Niemniej główną osobą, decydującą o wewnętrznej organizacji akcji strajkowej i jej radykalizmie, był Cezary Nowakowski. W trakcie strajku pojawiły się przywiezione z Gdańska, m.in. przez Henryka Koczota i Ryszarda Szczęsnego, pojedyncze ulotki. Kontakty ze strajkującymi załogami innych białostockich zakładów miały charakter bardziej prywatnych, rodzinno przyjacielskich znajomości, niż zorganizowanego działania.

Strajkującym brakło doświadczenia w prowadzeniu negocjacji. Było to słabością także później, w czasach legalnej działalności „Solidarności”; preferowano bowiem demokratyczne, z udziałem całych załóg zebrania z kierownictwem, w których nie sposób było utrzymać linię negocjacji, bowiem spontanicznie rodziły się nowe emocje i postulaty. Ponadto, stosowana skutecznie przez dyrekcję, taktyka przeciągania uzgodnień i ich decentralizowanie, poprzez przenoszenie rozstrzygnięć na rozmowy wydziałowe, sprawiła, że trwający do 8 września strajk przyniósł połowiczne rozstrzygnięcia. Dyrekcji udało się spowodować, że załogi poszczególnych wydziałów, oddziałów i zmian zaczęły zgłaszać coraz więcej, najczęściej mało istotnych postulatów. Oczywiście te drobne obiecywano załatwiać od ręki. Zakładowemu Komitetowi Strajkowemu utrudniało to negocjacje w sprawie głównych żądań płacowych.

Gazeta „Fasty” tak opisywała strajk:

*W czwartek (4 września - Przep. aut.) zatrzymano maszyny na zmianie popołudniowej wykończalni. W piątek z rana do strajkujących dołączyli pracownicy farbiarni i tkalni kolorowej, a następnie pozostałych wydziałów produkcyjnych. Na wydziałach samorzutnie powstawały komitety strajkowe. W atmosferze napięcia, gorączkowo wysuwano postulaty, powiedzmy sobie szczerze, nie zawsze zasadne i przemyślane, a nieraz wskazujące na chęć osobistych rozgrywek. Jest to typowe dla atmosfery emocji i napięcia.*

*Początkowe rozmowy kierownictwa zakładu ze strajkującymi oraz perswazje, aby uruchomić maszyny,*

*Czesław Miłosz*

### *Który skrzywdziłeś*

*Który skrzywdziłeś człowieka prostego  
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,  
Gromadę błaznów koło siebie mając  
Na pomieszanie dobrego i złego,*

*Choćby przed tobą wszyscy się kłoniли  
Cnotę i mądrość tobie przypisując,  
Złote medale na twoją cześć kując,  
Radzi że jeszcze dzień jeden przeżyli,  
Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.  
Możesz go zabić - narodzi się nowy.  
Spisane będą czyny i rozmowy.*

*Lepszy dla ciebie byłby świat zimowy  
I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.*



# Strajk w Fastach

*a następnie wysuwać postulaty, nie dawały rezultatu.*

*W międzyczasie wyłonił się Zakładowy Komitet Strajkowy, który powołał Milicję Robotniczą dla utrzymania porządku w zakładzie. Z całą satysfakcją należy tu podkreślić, że porządek w zakładzie stał na wysokim poziomie. Zakładowy Komitet Strajkowy opracował 17 – punktowy program żądań, od spełnienia których uzależniał rozpoczęcie pracy.*

*W piątek odbyło się spotkanie kierownictwa z Komitetem Strajkowym... Uzgodnienie większości postulatów nie stwarzało trudności. Niektóre miały podobną treść jak postulaty rozwiązane przez komisje rządowe, ze strajkującymi Wybrzeża i Śląska. Największe trudności powstały przy rozwiązaniu punktu czwartego, dotyczącego podwyżki płac. Kierownictwo... gwarantowało podwyżkę pracownikom w granicach do 500 zł. Nie zadowolilo to strajkujących. Przeprowadzone konsultacje w Zjednoczeniu... potwierdziły stanowisko dyrekcji. Rozmowy zostały przerwane. Powracano do nich kilkakrotnie, w niedzielę i poniedziałek.*

*W poniedziałek Zakładowy Komitet Strajkowy zmienił treść spornego punktu (na zapis który znalazł się w treści porozumienia – Przep. aut.). Ustalono, że postulat ten w trybie natychmiastowym zostanie przekazany do jednostki nadrzędnej, a nowo wybrana rada zakładowa będzie bieżąco informowana przez kierownictwo z uzgodnionych i podpisanych wniosków i postulatów.*

*W poniedziałek o godz. 15, po przekazaniu poszczególnym załogom treści zawartego porozumienia, strajk został zakończony...*

Ogółem zgłoszono 612 postulatów. Czasem wręcz banalnych, a często wręcz personalnych donosów. Jako, że zamysłem tego opracowania jest bardziej przypomnienie historii, a nie odgrzebywanie dziś nie zrozumiałych spraw i problemów, pominię ich omawianie.

Widocznymi przejawami zmian będących wynikiem strajku było:

- Zepchnięcie do defensywy zakładowej organizacji PZPR. Zarówno w czasie strajku, jak też po jego zakończeniu, podczas rozmów nad realizacją postulatów, Komitet Zakładowy PZPR przestał być stroną. W negocjacjach z dyrekcją uczestniczyli jedynie przedstawiciele komitetów strajkowych, a później członkowie nowo wybranych władz związkowych. Niemniej bardzo wielu członków partii brało aktywny udział w strajku, a potem w budowaniu odnowionych związków branżowych.

- Spontanicznie pojawiające się w wydziałach i oddziałach symbole religijne – krzyże. Były one zawieszane przez pracowników w czasie strajku i tuż po nim.

- Zmiany personalne kierownictwa niektórych wydziałów. Były one wynikiem postulatów strajkujących.

## **Postulat 22**

***Przestańcie stale nasz przepraszać***

***I mówić, że błędzicie***

***Spójrzcie na nasze zmęczone twarze***

***Szare i zmięte jak nasze życie.***

***Przestańcie do nas apelować***

***O godność i dyscyplinę pracy***

***Wreszcie zaczynjcie się zastanawiać***

***Gdy do nas wołacie Drodzy Rodacy.***

***Przestańcie wmawiać nam głupotę***

***Anarchię i brak doświadczenia***

***Zamiast klajstrować gdzie popadnie***

***Od siebie zaczynjcie zmieniać.***

***Przestańcie mówić o wrogości***

***Do ustroju i do sąsiada***

***Policzcie, ile sami mamy***

***A ile możemy innym dawać.***

***Przestańcie ludzi oszukiwać***

***Zamykać oczy, chować głowy***

***Zamieniać godność i kulturę***

***W olbrzymi sklep monopolowy.***

***Przestańcie dzielić nas i skłócać***

***Rozdzielać punkty, przywileje***

***Przemilczać niewygodne fakty***

***Falszować historyczne dzieje.***

***Przywrócić wartość wielu słowom***

***By już nie były pustymi słowami***

***By żyć z godnością i pracować***

***Z solidarnością między nami.***

***Przestańcie stale nasz przepraszać***

***I mówić, że błędzicie***

***Spójrzcie na nasze matki, żony***

***Szare i zmięte jak nasze życie***

Pewnego grudniowego dnia w 2010 r. do drzwi mojego pokoju w białostockim oddziale IPN zapukała jedna z najbardziej doświadczonych archiwistek Pani Barbara Buczyńska i powiedziała, że wśród przechowywanych w naszym archiwum esbeckich spraw o charakterze gospodarczym, niespodziewanie natrafiła na ciągle nieodtajnioną teczkę zawierającą najprawdopodobniej nieznane materiały o stanie wojennym. Teczka nosiła kryptonim „Gotowość” i była oznaczona gryfem „Tajne specjalnego znaczenia. Egzemplarz pojedynczy”. Dokumenty zostały odtajnione już 21 grudnia i niemal natychmiast trafiły w moje ręce. Już pierwszy rzut oka na okładkę upewnił mnie, że zawiera materiały wyjątkowe. Świadczył o tym dopisek, którego nigdy wcześniej ani nigdy później nie spotkałem: „Uwaga! Teczka może być udostępniona wyłącznie na podstawie pisemnego zezwolenia Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Białymstoku”. Z opisu na okładce wynikało także, że sporządzono ją w 1983 r. Tak oto po niespełna dziesięciu latach badań nad dziejami białostockiej opozycji miałem przed sobą przeszło 250 kart bezskutecznie dotąd poszukiwanych materiałów dotyczących przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego w regionie.

W teczce – jak się wkrótce okazało jedynej zachowanej spośród siedmiu – znalazły się m.in. decyzje komendanta wojewódzkiego MO w Białymstoku płk. Sylwestra Rogalewskiego dotyczące kluczowych przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego w regionie. Symboliczna była już data pierwszej z nich o powołaniu Sztabu KW MO „celem zapewnienia właściwej realizacji zadań postawionych przed Organami Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego” – którą podjęto 26 sierpnia 1980 r., a więc na pięć dni przed podpisaniem Porozumień Sierpniowych. W praktyce dokument ten oznaczał wprowadzenie – jak się później okazało na czas do 2 września – „stanu pełnej gotowości do działań sił i środków KW MO”, czyli gotowości do zbrojnej pacyfikacji społeczeństwa. „Pełna gotowość” polegała na skoszarowaniu oddziałów ZOMO, wstrzymaniu wszelkich urlopów, całodobowej pracy KW MO i natychmiastowym przekazywaniu z jednostek terenowych informacji o wszelkich naruszeniach porządku. Wspomniany sztab, kierowany przez zastępcę komendanta wojewódzkiego ds. SB płk. Jerzego Michałkiewicza i płk. Bolesława Kustrę składał się z następujących „zespołów roboczych”: Zespół Rozpoznania i Działań Operacyjno-Politycznych, Zespół ds. Zabezpieczenia Ładu i Porządku, Zespół Zabezpieczenia Technicznego i Materiałowego oraz Zespół Analityczno-Informacyjny.

# Gotowość

Wprowadzenie stanu pełnej gotowości było poprzedzone wprowadzeniem z dniem 18 sierpnia stanu „wzmoczonej czujności”, który został odwołany dopiero 11 maja 1981 r.

Kolejne dokumenty znajdujące się w teczce odnosiły się do tzw. akcji „Lato ‘80” oraz akcji „Wiosna ‘81”, stanowiących preludium do operacji internowań. Wynika z nich, że po raz kolejny w stan pełnej gotowości do działań w warunkach tzw. poważnego zagrożenia wprowadzono 10 listopada 1980 r. wszystkie jednostki milicji, ORMO (jednostki zwarte ORMO liczyły w województwie 161 osób), aktywnych członków OSP i „oddziałów samoobrony” (618 rencistów i emerytów MO i SB). Zabezpieczono wówczas broń znajdującą się w rękach prywatnych i na wyposażeniu instytucji, urzędzenia poligraficzne i radiowęzły, a także zwiększono liczbę patroli na ulicach. Na ćwiczenia powołano także dwie kompanie rezerw osobowych Pułku Manewrowego KW MO (ROMO), które zostały skoszarowane w siedzibie ZOMO przy ul. 27 Lipca i ośrodka wypoczynkowym MSW w Supraślu. Rezerwistów planowano poddać silnej indoktrynacji politycznej i przeciwiczyć w siłowym rozpraszaniu demonstracji i stosowaniu tzw. środków przymusu bezpośredniego. Zaplanowano także strzelanie ostrą amunicją i „rzut granatem obezwładniającym do tłumu”. Do ćwiczeń zabezpieczono 1800 sztuk amunicji ostrej do KBK AK i 400 granatów URGL-200. Tym razem „pełna gotowość bojowa” trwała do 13 listopada. W grudniu przygotowano plan ochrony strategicznych obiektów, w tym gmachu KW MO, powołano i przeszkolono też dwie kompanie ORMO, drużyny przeciwpożarowe i sanitarne.

Na początku stycznia 1981 r., w związku z ogólnopolską akcją strajkową, zamierzano m.in. „uruchomić posiadane źródła informacji w zakładach pracy” Białegostoku i „podjąć niezbędne środki przeciwdziałania aktom indywidualnego i zbiorowego terroru wobec osób przystępujących do pracy”. Powołano też specjalne grupy dochodzeniowe „zdolne do natychmiastowego dokumentowania wszelkich negatywnych zjawisk pod względem procesowym”. Ponownie skoszarowano oddziały ZOMO, na ulice skierowano zmotoryzowane patrole. W końcu stycznia, w związku z „pogorszeniem się sytuacji politycznej” prowadzono intensywne przygotowania do powszechnej mobilizacji rezerwistów, których weryfikowano m.in. pod kątem stosunku do „Solidarności”. W lutym przeszkolono grupę 144 żołnierzy rezerwy. Jak się okazało, było wśród nich aż 84 członków związku.

Kolejne ćwiczenia, na które zmobilizowano trzy kompanie ROMO rozpoczęły się w połowie sierpnia

i trwały dwa tygodnie. Oddziały szkolono w KW MO w Lublinie i w Suwałkach.

Bezpośrednie przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego zaczęły się w regionie najprawdopodobniej w październiku 1981 r. W dokumencie z 19 października po raz pierwszy pojawił się kryptonim „Wrzos” określający akcje internowań. 28 października do KW MO wpłynęła m.in. instrukcja przeprowadzenia akcji „Klon”, polegającej na prowadzeniu tzw. rozmów ostrzegawczych z działaczami opozycji, zmuszaniu ich do okazywania lojalności wobec władz, werbowaniu do tajnej współpracy i – w razie odmowy – na ich internowaniu. W dokumencie z 11 listopada zatytułowanym „Plan przeprowadzenia operacji kryptonim Klon w KW MO Białystok” jego autor ppłk Antoni Lebiedziński, naczelnik Wydziału Śledczego KW MO, po raz pierwszy użył określenia „stan wojenny”. Wspomniany „Plan” szczegółowo opisuje sposób prowadzenia rozmów z działaczami opozycji. Z treści dokumentu wynika także, że co najmniej od 5 października najwyżsi funkcjonariusze białostockiej „bezpieki” znali podstawowe założenia operacji wprowadzenia stanu wojennego. Inny dokument z teczki „Gotowość” dowodzi, że najważniejsze przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego w regionie zostały zakończone już 26 listopada. Dopracowania wymagał wówczas jedynie sposób ochrony rodzin najważniejszych funkcjonariuszy partii i milicji oraz system blokad najważniejszych zakładów pracy w przypadku podjęcia przez ich załogi strajków okupacyjnych. Uzupełnienia miały być zakończone do 30 listopada.

2 grudnia od godz. 16 w województwie wprowadzono stan podwyższonej gotowości. Sześć dni później, zgodnie z wielokrotnie przećwiczonymi procedurami, przeprowadzono ostatecznie już mobilizację kompanii ROMO. Jej dowódcą mianowano kpt. Kazimierza Marciniaka. Oficjalnie rezerwiści mieli być powołani na dwutygodniowe ćwiczenia.

10 grudnia zastępca komendanta wojewódzkiego ds. administracyjno-gospodarczych płk. Mieczysław Walczak zwrócił się do dyrektora Departamentu Gospodarki Materiałowo-Technicznej MSW o przydział 550 sztuk broni długiej wraz z ostrą amunicją w celu uzbrojenia oddziałów samoobrony. Dwa dni później komendant wojewódzki zatwierdził opracowany w Wydziale Śledczym trzystronicowy „Plan zatrzymania i doprowadzenia do ośrodka odosobnienia osób internowanych”, dokładnie opisujący przebieg akcji internowań.

Jedną z najciekawszych kwestii udokumentowanych w teście „Gotowość” był proces tworzenia list osób przeznaczonych do internowania. Pierwszą taką listę sygnował swoim podpisem już 10 października 1980 r. mjr Zbigniew Zielonka, ówczesny naczelnik Wydziału

III KW MO. Dotyczyła ona „osób przewidzianych do izolacji na wypadek poważnego zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego kraju”. Na liście znalazło się dziewięć osób, a wśród nich Jarosław Kaczyński, wówczas adiunkt na Wydziale Administracyjno-Ekonomicznym Filii UW. W dotyczącej go, najwyraźniej niezbyt dobrze oddającej rzeczywistość, charakterystyce napisano: „Figurant obecnie prowadzonej sprawy krypt. Prawnik nr ident. 000309/80. Osobisty przyjaciel Jacka Kuronia, aktywny działacz KSS-KOR. Konsultant NSZZ Mazowsze. Z jego inicjatywy w Białymstoku powstał Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ Solidarność”. Oprócz Kaczyńskiego, wykazem objęto Jacka Smykała, Andrzeja Włodzimierza Pawluczuka, Zofię Lewicką-Pezowicz, Teresę Leszczyńską, Krzysztofa Burka, Leszka Jakuba Sławińskiego, doc. Zygmunta Saloniego oraz Bogdana Raua. Kolejną listę, liczącą 31 nazwisk Wydział III stworzył cztery miesiące później. Spośród osób figurujących na pierwszej liście pozostały tylko cztery: Sławiński, Burek, Smykał i Pawluczuk. Wśród nowych osób znaleźli się m.in. czterej działacze NZS, dziewięciu pracowników naukowych i administracyjnych uczelni wyższych, pięciu działaczy KZ NSZZ „S”, dwóch nauczycieli a także sześciu byłych członków podziemia niepodległościowego z lat 40. i 50.

W listopadzie 1980 r. swoją listę „osób podlegających zabezpieczeniu – izolacji na wypadek strajku poważnego zagrożenia” stworzył także Wydział IIIA. Znalazło się na niej jedenaście osób. W lipcu 1981 r. wykaz 18 osób do internowania przygotował także Wydział II.

Parcie SB na internowanie jak największej ilości osób musiało być duże, o czym świadczy pismo płk. Rogalewskiego do dyrektora Biura Śledczego MSW z 12 lutego 1981 r. o dostanie dodatkowych 60 formularzy decyzji o internowaniu i tyluż nakazów zatrzymania i doprowadzenia. Nie wszystkie propozycje wydziałów zostały zatwierdzone, m.in. z tego powodu, że wśród kandydatów do internowania znajdowali się TW. Łącznie zatwierdzono do internowania 64 osoby. W teście „Gotowość” znajduje się też decyzja płk. Rogalewskiego z 12 grudnia 1981 r. o powołaniu Grupy Śledczej pod przewodnictwem mjr. Aleksandra Wasiluka, która miała przeprowadzić akcję internowań, a także sprawozdanie z jej przeprowadzenia, szczegółowo informujące o przyczynach niemożliwości internowania w pierwszych dniach stanu wojennego aż 18 osób. Są tam również sprawozdania sytuacyjne z pierwszych dni stanu wojennego.

Istotną część omawianej teczki zajmują charakterystyki osób przewidzianych do internowania. Sporządzono ich 62. Nie zawsze oddają one faktyczną działalność

# Gotowość

tych osób, z pewnością jednak dobrze ilustrują sposób myślenia funkcjonariuszy SB. Interesującym dokumentem z teczki jest także pochodząca z października 1981 r. analiza sytuacji i nastrojów panujących wśród kadry Aresztu Śledczego w Białymstoku, gdzie mieli być osadzeni internowani.

Jednym ze strategicznych celów SB w nocy z 12 na 13 grudnia było opanowanie trzech central telefonicznych: przy ul. Kościelnej, Cieszyńskiej i Skorupskiej w Białymstoku (w skali kraju akcja ta nosiła kryptonim „Azalia”). Sposób przeprowadzenia tych zadań opisuje kilka dokumentów. Te trzy akcje były o tyle ryzykowne, że w każdej z central przebywali strażnicy z bronią ostrą, których należało rozbroić i obezwładnić. Następnie funkcjonariusze SB mieli wyłączyć telefony w całym regionie. Przed zajęciem central telefonicznych, planowano wyłączenie telefonów domowych 37 działaczy opozycji z Białegostoku. Do tego celu planowano użyć kilku tajnych współpracowników, którzy – w asyście funkcjonariuszy z wydziału „T” (techniki operacyjnej) – mieli włamać się do skrzynek telefonicznych znajdujących się w piwnicach bloków i przeciąć wybrane kable telefoniczne. W podobny sposób planowano wyłączyć wybrane telefony w najważniejszych zakładach pracy w mieście.

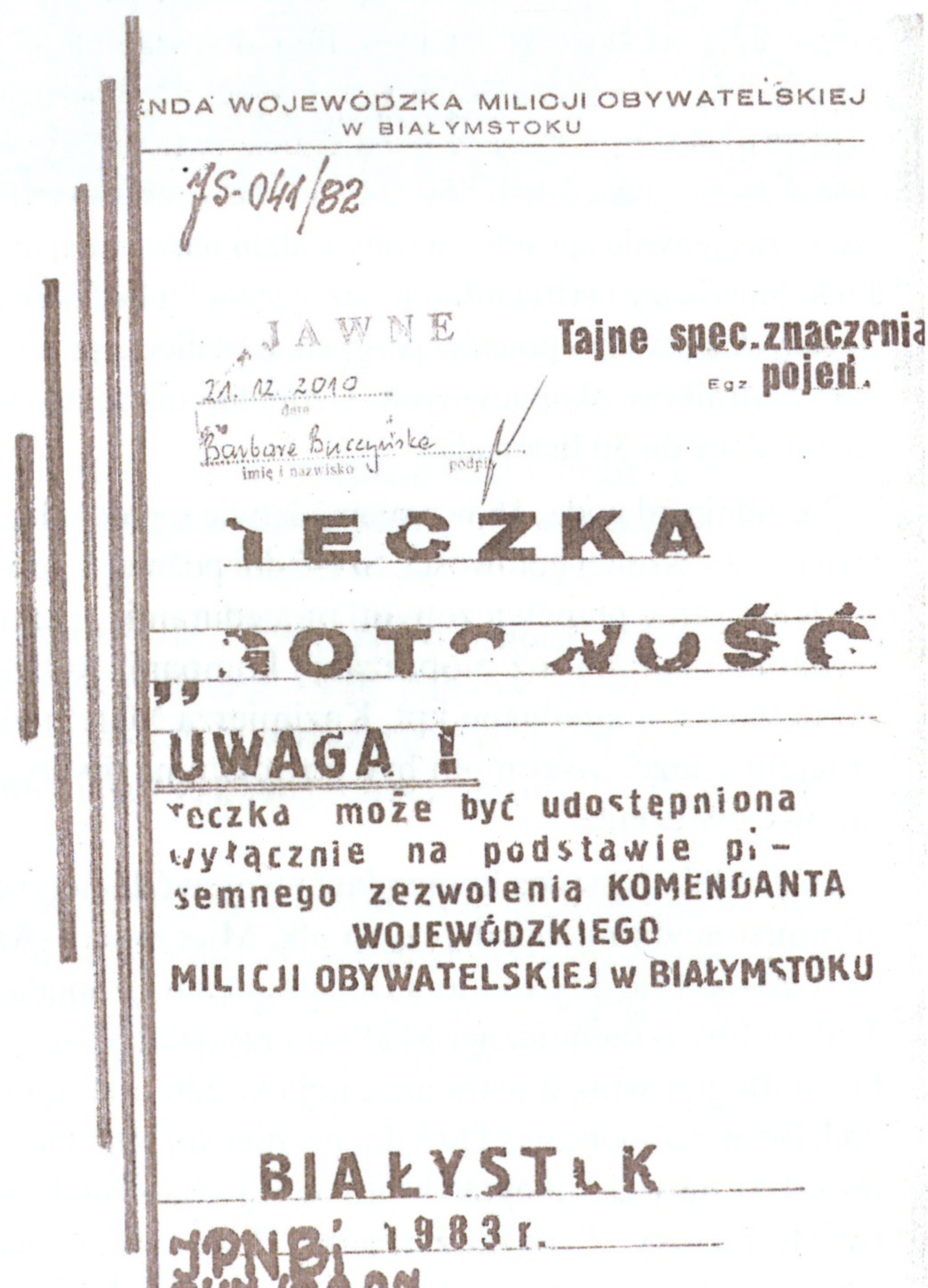
Przeważająca większość dokumentów białostockiej SB dotyczących przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego, które wchodziły w skład sprawy „Gotowość” (sześć teczek) została komisyjnie zniszczona w lutym 1983 r. w siedzibie KW MO. Informuje o tym jeden z ostatnich zachowanych dokumentów - protokół zniszczenia „poprzez pocięcie w KW MO w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 65” datowany na 10 lutego 1983 r. Zniszczone te czki miały zawierać dokumenty dotyczące tzw. rozmów ostrzegawczych, niezatwierdzone przez MSW wnioski o internowanie (było ich 87), materiały pomocnicze do akcji „Jodła”, kopie wniosków o internowanie, materiały do akcji „Jodła” zebrane z poszczególnych wydziałów SB oraz materiały do akcji „Lato '80”. Pocięcia teczek miała dokonać komisja pod przewodnictwem mjr. Jana Kupraszewicza.

Materiały z teczki „Gotowość” okazały się bardzo istotne w śledztwie prowadzonym w Oddziałowej Ko-

misji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Białymstoku, w wyniku którego prokuratorowi Radosławowi Ignatiewowi udało się postawić przed sądem komendanta wojewódzkiego MO płk. Sylwestra Rogalewskiego właśnie w związku z akcją internowań działaczy białostockiej opozycji. Materiały te były również kilkakrotnie wykorzystywane przez historyków. Po raz pierwszy ich zawartość częściowo opisałem we wstępie do II wydania zbioru dokumentów „Władza i opozycja w stanie wojennym na Białostoczczyźnie” pod red. T. Danileckiego i M. Kietlińskiego, Białystok 2011. Ponownie powołał się na nie Marek Kietliński w książce „Szkice do dziejów stanu wojennego w województwie białostockim”, Białystok 2012. Nadal jednak zawierają one mnóstwo informacji pozwalających na dopełnienie obrazu przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego w regionie.

*Tomasz Danilecki*

Oddział IPN w Białymstoku



## KLUB WIĘZIONYCH INTERNOWANYCH REPRESJONOWANYCH

15-091 Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13, tel. przewodniczącego 696 064 738

Czynny: czw.: 16:00 - 18:00, konto nr: 81 1020 1332 0000 1202 0026 6650